

VW zapłaci 2 miliardy dolarów odszkodowania w Kanadzie

data aktualizacji: 2016.12.20



Zaledwie wczoraj pisaliśmy o tym, że wyniki sprzedażowe koncernu Volkswagen są o wiele lepsze, niż w analogicznym okresie zeszłego roku. Zwróciliśmy uwagę, że „afery spalinowa” zdaje się nie mieć przełożenia na decyzje klientów. Tymczasem to nie koniec problemów grupy - w Polsce sprawa odszkodowań nadal nie jest przesądzona.

Volkswagen zgodził się na wypłatę ponad 2 miliardów dolarów kanadyjskich (CAD) odszkodowania 105 tysiącom właścicieli samochodów z wadliwymi silnikami diesla. Wszystko w związku z tzw. dieselgate. Chodzi o samochody niespełniające norm emisji m.in. tlenków azotu, w których Volkswagen zamontował nielegalne oprogramowanie, oszukujące testy spalin. Tymczasem w Polsce sprawa odszkodowań nadal nie jest przesądzona. O prawa właścicieli walczy Stowarzyszenie STOPVW.PL

Kłopoty Volkswagena z wadliwymi silnikami wciąż się nie kończą. A problem jest bardzo poważny. Samochody marek Audi, SEAT, Skoda oraz Volkswagen, wyprodukowane w latach 2008-2015, wyposażone w silniki diesla o oznaczeniu EA288, emitują do atmosfery od 20 do 40 razy więcej szkodliwych substancji, niż jest to dopuszczalne normami. To właśnie między innymi z tego powodu jakość powietrza w polskich miastach jest tak niska. Według raportu Komisji Europejskiej, opublikowanego w zeszłym roku, z powodu wysokiej zawartości tlenków azotu rocznie na terenie Unii umiera przedwcześnie ponad 70 tysięcy osób. Warto uświadomić sobie, że tlenki azotu są dużo bardziej niebezpieczne niż dwutlenek węgla, ponoszą odpowiedzialność m.in. za groźne choroby płuc i kłopoty z oddychaniem u dzieci i osób starszych.

Porozumienie w Kanadzie zakłada pokrycie przez Volkswagena ponad 15 milionów dolarów kanadyjskich (CAD) kosztów administracyjnych oraz odkupienie wadliwych samochodów za łączną kwotę ponad 2 miliardów dolarów (CAD), lub naprawę aut, o ile będzie możliwa. Ta druga opcja stoi jednak pod znakiem zapytania, bo kolejne testy, prowadzone przez jednostki badawcze między

innymi w Europie, wskazują, że samochody po wymianie oprogramowania nadal emitują zawyżone ilości niebezpiecznych gazów. W Kanadzie jeździ ponad 100 tysięcy wadliwych Volkswagenów. Producent wydał też specjalne oświadczenie, w którym możemy przeczytać m.in.:

„Podstawowym celem działania Volkswagena w Kanadzie jest traktowanie swoich klientów uczciwie. Wierzymy, że przedstawiona przez nas propozycja osiąga ten cel”.

Volkswagen jednak bardzo wybiórczo stosuje swoje zasady a Polacy na razie muszą sami walczyć o swoje prawa. Zdaniem Stowarzyszenia STOPVW.PL, które zebrało już blisko 3 tysiące zgłoszeń od poszkodowanych osób, wadliwe samochody, kupione przez Polaków, również powinny zostać odkupione lub wymienione na nowe.

Trujące samochody powinny zniknąć z polskich ulic. Zarówno właścicielom jak i państwu polskiemu, należy się odpowiednie odszkodowanie. Stowarzyszenie złożyło już do warszawskiego sądu pierwszy w Polsce pozew zbiorowy przeciwko Volkswagenowi - mówi Jędrzej Chmielewski, prezes stowarzyszenia STOPVW.PL.

Jak informują przedstawiciele STOPVW.PL, wkrótce do sądu trafią kolejne pozwy. Tym razem przeciwko markom Audi, SEAT i Skoda. I zapraszają wszystkich posiadaczy tych aut z silnikami diesla, wyprodukowanych w latach 2008-2015 do dołączenia się do pozwu na stronie stopvw.pl.

Afera dieselgate wybuchła pod koniec 2015 roku, po tym, jak ujawniono, że Volkswagen stosował w silnikach diesla nielegalne oprogramowanie, fałszujące wyniki emisji spalin a samochody emitują kilkadziesiąt razy więcej szkodliwych gazów, niż dopuszczają to normy.

Źródło: